

Główny Szlak Beskidzki, czyli pieszo przez polskie góry

Opracowała: Paulina Śliwińska, edukatorka, pasjonatka samorozwoju, zdrowego trybu życia, animatorka sportowa, autorka artykułów i publikacji z dziedziny biomedycyny i inżynierii genetycznej, od lat fascynuje się tematami związanymi z rozwojem, doskonaleniem i kompetencjami miękkimi

Powoli i nieubłaganie zbliża się „sezon”. Ci, którzy chodzą po górach, już nie mogą się doczekać powrotu na szlaki. Piesza turystyka górską wraca do łask i coraz więcej osób wybiera tę formę rekreacji, gdyż nie tylko daje możliwość aktywnego spędzania wolnego czasu, ale także pozwala eksplorować nowe miejsca, poznawać ciekawych ludzi, a co najważniejsze, solidnie wypocząć na łonie natury, nasycić się nią i zdystansować chociaż na chwilę od miejskiego życia. Doskonałym pomysłem na wakacje (albo chociaż krótki urlop) jest piesza wędrówka Głównym Szlakiem Beskidzkim (można ją odbyć jednorazowo, można rozłożyć na kilka etapów).

Główny Szlak Beskidzki imienia Króla Jerzego Sosnowskiego (GSB) to szlak turystyczny znakowany kolorem czerwonym, biegnący od Ustronia w Beskidzie Śląskim do Wołosatego w Bieszczadach. Jest to jednocześnie najdłuższy szlak w polskich górach: ma ok. 496 km długości, przebiega przez Beskid Śląski, Beskid Żywiecki, Gorce, Beskid Sądecki, Beskid Niski i Bieszczady. Biegąc najwyższymi partiami polskich Beskidów, umożliwia dotarcie na: Stożek, Baranią Górę, Babią Górę, Policę, Turbacz, Lubań, Przełęcz, Radziejową, Jaworzynę Krynicką, Rotundę, Cergową, Chryszczatą, Smerek i Halicz, a także do miejscowości takich jak: Ustroń, Węgierska Górka, Jordanów, Rabka-Zdrój, Krościenko nad Dunajcem, Rytno, Krynica-Zdrój, Iwonicz-Zdrój, Rymanów-Zdrój, Komańcza, Cisna i Ustrzyki Górne.

Trasa przebiega przez kilkanaście miejscowości, które same w sobie stanowią niezwykle turystyczną atrakcję, by wymienić jedynie Ustroń, Rabkę czy Krynice-Zdrój. Czerwony szlak nie jest trudny, choć miejscami wymagający, dlatego warto przed wyprawą zrobić szczegółowe rozeznanie, aby nie przeforsować się już na starcie. Nie spieszmy się, pamiętajmy, że nadrzędnym celem naszej wyprawy jest wypoczynek, a nie ustanawianie rekordów, które – o czym wspominamy jedynie dla porządku – są wyjątkowo wyśrubowane. Aktualny należy do Macieja Więcka, który pokonał GSB w 114 godzin i 50 minut, czyli dziennie przebiegał ok. 116 km. Wyczyn ten nie ma jednak nic wspólnego z turystyką, jest raczej „zabawą” dla ultramaratończyków, dla których ważniejsza niż cel jest sama droga.

Przemierzając szlak, zwłaszcza gdy jest to wędrówka rodzinna, warto skorzystać z noclegów w znajdujących się na trasie schroniskach górskich. Większość z nich to działające na zasadach agencji (właścicielem nadal pozostaje PTTK) prywatne inicjatywy, dlatego oferowana jakość usług jest dobra, a gdzieś tam bardzo dobra. Schroniska to także wspaniała okazja do zawierania nowych znajomości, zwłaszcza że w takich miejscach najczęściej spotkamy pasjonatów gór, zatem tematów do rozmów nie zabraknie. Na trasie GSB mamy kilkanaście schronisk turystycznych i drugie tyle hosteli czy pensjonatów. Wyprawę warto planować tak, aby znaleźć czas na zwiedzanie miejscowych zabytków i miasteczek skrywających często mnóstwo atrakcji i niezwykłych muzeów. Najlepiej, jeśli dzienna trasa nie przekracza 20 km – pozwala to nie tylko cieszyć się marszem bez nadmiernego forsowania się, ale przede wszystkim nasycić w pełni przyrodą i pięknymi widokami.

**Aby czytać dalej, potrzebujesz pełnego dostępu.
Przeglądaj wszystkie materiały w ramach abonamentu lub prenumeraty.**

Korzyści:

- nielimitowany dostęp do treści,
- aktualizacje materiałów w niezbędnikach, nawet do 2 razy w tygodniu,
- e-czasopisma w nowej, wygodnej formie,
- dodatkowe materiały i wzory dokumentów do pobrania,
- dostęp do porad cenionych ekspertów i praktyków,
- zniżki na kolejne produkty, szkolenia i webinary

i znacznie więcej...

**Zamów na: www.oficynamm.pl
lub skontaktuj się z nami: 800 702 902, bok@oficynamm.pl**